

## Artykuły

Aleksandra Kijak-Sawska, [alkijak@o2.pl](mailto:alkijak@o2.pl)

Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

### Kultura Wschodu we wspomnieniach polskiej turystki. Ewa Dzieduszycka „Indie i Himalaje”

#### Słowa kluczowe

Indie, Dzieduszycka, wizualność, turystyka kulturowa, bańka środowiskowa

#### Abstrakt

Artykuł jest poświęcony polskiej turystce kulturowej hrabinie Ewie Dzieduszyckiej, która w 1911 roku odbyła wraz z mężem podróż do Indii. Pokłosiem podróży jest książka *Indie i Himalaje*, z której pochodzi materiał egzemplifikacyjny wykorzystany w artykule. W artykule została przedstawiona biografia turystki, omówiono również szczegóły podróży z 1911 roku, która, zaplanowana jako wyjazd handlowy, stała się wyprawą w głąb subkontynentu indyjskiego, a w istocie – wyprawą w głąb indyjskiej kultury. Do nakreślenia portretu turystki wykorzystano typologię turysty kulturowego wypracowaną przez Boba McKerchera i Hilary Du Gros. Przywołano również definicje kultury oraz turystyki kulturowej – zarówno współczesne, jak i te, które mogły być znane Dzieduszyckiej.

#### Wprowadzenie

„Turystyka kulturowa może być traktowana jako jeden z najstarszych (jeśli nie najstarszy w ogóle) rodzaj turystyki. Jednak dopiero w związku z coraz bardziej w ostatnich dziesięcioleciach rosnącym zainteresowaniem podróżami kulturowymi oraz na skutek postępującej specjalizacji oferty turystycznej, nastąpiło powszechne wyodrębnienie turystyki kulturowej jako osobnej grupy ofert w ramach usług turystycznych, i w konsekwencji jako przedmiotu badań oraz dydaktyki” [Mikos v. Rohrscheidt 2008, s. 4].

Wielowiekowa praktyka oraz trwający nieprzerwanie od kilkadziesiąt lat<sup>1</sup> namysł nad turystyką kulturową nie usunęły jednak wszystkich wątpliwości związanych z tą odmianą turystyki. Najwięcej trudności sprawia badaczom definiowanie turystyki kulturowej, co wynika z faktu wieloznaczności definicji kultury jako takiej oraz niejednoznaczności „kryterium wyodrębnienia turystyki kulturowej wewnątrz samej turystyki jako całości” [Mikos v. Rohrscheidt 2008, s. 5].

W niniejszym tekście, którego celem jest prezentacja kulturowych doświadczeń polskiej turystyki z początków XX wieku, posłużę się wybraną definicją kultury oraz turystyki kulturowej. Wykorzystam również typologię turysty kulturowego wypracowaną przez Boba McKerchera i Hilary Du Gros.

Wybrana przeze mnie definicja kultury została wypracowana przez Światową Organizację Turystyki (UNWTO) w 2012 roku. Rok ten zdaniem specjalistów z branży turystycznej okazał się wyjątkowy w turystyce światowej. W tym roku po raz pierwszy

---

<sup>1</sup> Dyskurs naukowy poświęcony turystyce kulturowej ma swoje początki w latach 70. XX wieku i wiąże się z klasyfikacją turystów francuskich zaproponowaną przez Marca Boyera [Boyer 1972]. W 1997 roku zorganizowano w Centrum Jacquesa Cartiera w Lyonie pierwsze spotkanie naukowe poświęcone turystyce kulturowej. Spotkanie miało miejsce w dniach 8-10 grudnia 1997 roku.

w historii przekroczone liczbę miliarda osób uprawiających turystykę międzynarodową. Równocześnie odnotowano liczbę 5-6 miliardów turystów podróżujących w granicach własnego kraju. Nigdy wcześniej tak wielu turystów nie odwiedzało w tym samym roku tak wielu miejsc [UNWTO 2013, s. 2]. W dorocznym raporcie przygotowywanym przez UNWTO na rok 2012 zdefiniowano również turystykę kulturową jako podróż, której głównym lub jednym z wiodących celów jest odwiedzenie miejsc i udział w wydarzeniach, których wartość kulturowa i historyczna przekształciła je w część dziedzictwa kulturowego wspólnoty [Grotte 2016, s. 215].

Sto lat wcześniej, w 1912 roku ukazała się książka Ewy Dzieduszyckiej *Indie i Himalaje*, będąca owocem podróży odbytej w miesiącach zimowych 1911 roku. Wyprawa ta pozwoliła autorce książki odwiedzić miejsca i wziąć udział w wydarzeniach, które stanowią część dziedzictwa kulturowego Indii. Tym samym Dzieduszycka zrealizowała podstawowe założenia turystyki kulturowej.

## Portret turystki

Ewa Aniela Dzieduszycka przyszła na świat 27 lipca 1879 roku w Chłopicach pod Jarosławiem w rodzinie Władysława Koziębrodzkiego i Emilii z Głogowskich [[www.sejm-wielki.pl](http://www.sejm-wielki.pl), 20.03.2017; [www.ipsb.nina.gov.pl](http://www.ipsb.nina.gov.pl), 20.03.2017]. Ojciec Ewy, uczestnik powstania styczniowego, był znanym dramaturgiem (publikującym pod pseudonimem Bolesta) i działaczem politycznym<sup>2</sup>. Intelktualna i patriotyczna atmosfera panująca w domu rodzinnym z pewnością wywarła wpływ na Ewę oraz jej o rok starszą siostrę Annę. Dziewczęta odebrały typowe wykształcenie panien z dobrego domu, ucząc się pod okiem prywatnych nauczycieli.

17 lipca 1900 roku 21-letnia Ewa wyszła za mąż za 24-letniego hrabiego Władysława Jana Jakuba Dzieduszyckiego, syna Wojciecha i Seweryny z Dzieduszyckich [[www.sejm-wielki.pl](http://www.sejm-wielki.pl), 20.03.2017; <http://genealogia.grocholski.pl>, 20.03.2017] Po ślubie i hucznym weselu zorganizowanym w Kozłowie pod Milatynem małżonkowie zamieszkali w Jezupolu pod Stanisławowem – rodowej posiadłości Dzieduszyckich [<http://kresy24.pl>, 05.04.2017]. W majątku kwitło życie towarzyskie i kulturalne<sup>3</sup>.

Rok po ślubie Ewy i Władysława przyszedł na świat syn Juliusz Wojciech<sup>4</sup>, w kolejnym roku urodziła się córka Aniela Zofia. Trzecie i ostatnie dziecko Dzieduszyckich, syn Wojciech urodził się w 1912 roku<sup>5</sup>.

---

<sup>2</sup> Władysław Koziębrodzki był trzykrotnie wybierany do Sejmu Galicyjskiego. Z ważniejszych stanowisk jakie piastował należy wymienić prezesurę Rady Powiatowej w Jarosławiu i Towarzystwa Tatrzańskiego (od 1891 roku), a także jarosławskiego oddziału Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego.

<sup>3</sup> Wojciech Dzieduszycki, teść Ewy, doktor filozofii, współpracował z czasopismami „Czas” i „Kraj”, publikował rozprawy naukowe z zakresu historii, historii sztuki i literatury. Był członkiem korespondentem krakowskiej Akademii Umiejętności, znawcą literatury i koneserem malarstwa. W Jezupolu urządził bibliotekę liczącą około 15 tysięcy woluminów oraz zebrał pokaźną kolekcję płócien z dziełami Andrea Mantegni, François Bouchera, Antona van Dycka, Juliusza Kossaka, Artura Grottgera i Jana Styki.

<sup>4</sup> Juliusz Wojciech Dzieduszycki pełnił funkcję attaché poselstwa polskiego w Strasburgu, był adiutantem generała Sikorskiego.

<sup>5</sup> Wojciech Dzieduszycki był w latach 30. XX wieku popularnym śpiewakiem operowym i aktorem teatralnym. Po wojnie pełnił funkcję dyrektora Teatru Kameralnego TUR w Krakowie. We Wrocławiu założył wrocławskiego kabaret „Dymek z papierosa”. Współpracował z miesięcznikiem „Odra”. Był również ważną postacią polskiej gospodarki powojennej – kierował Młynami Zbożowymi na Dolnym Śląsku i opracował recepturę słynnej maki wrocławskiej. Otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Wrocławskiego. Skazę na honorze Wojciecha Dzieduszyckiego, zwanego przez rodzinę Tuniem, była współpracą z SB (pod pseudonimem „Turgieniew”) w latach 1949-72 [[www.lwow.com.pl](http://www.lwow.com.pl), 20.03.2017; <http://wiadomosci.onet.pl>, 20.03.2017]

Ewa Dzieduszycka wiodła spokojne życie oddając się wychowaniu dzieci, rozrywkom towarzyskim, upiększaniu posiadłości oraz hodowli koni rasowych<sup>6</sup> – w roku 1885 do Jezupola przewieziono bowiem słynną stadninę jarczowiecką, zapisaną Władysławowi Dzieduszyckiemu przez zmarłego bezpotomnie wuja Juliusza Dzieduszyckiego z Jarczowiec.

Począwszy od 1904 roku Władysław Dzieduszycki zaczął aktywnie działać na polu politycznym [<http://bs.sejm.gov.pl>, 20.03.2017]. Należał do Sejmiku i Wydziału Powiatowego w Stanisławowie, był prezesem Rady Powiatowej w Stanisławowie, wiceprezesem Towarzystwa Ziemskiego we Lwowie, posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego oraz posłem na Sejm RP III kadencji, a także członkiem BBWR. Działalność polityczna i społeczna hrabiego z pewnością wywarła wpływ na tryb życia i zajęcia jego żony. Poszerzył się krąg jej znajomych<sup>7</sup>, brała udział w spotkaniach, które wymagały pojawienia się prezesa czy posła wraz z małżonką. Poznawała świat polityki, stawiała się świadoma zakulisowych rozgrywek. Odwiedzając wielkie miasta pogłębiała znajomość aktualnych trendów w modzie i sztuce, miała także możliwość o wiele częściej oraz intensywniej uczestniczyć w życiu kulturalnym kraju, bywając w operach, teatrach i coraz modniejszych kinach. Uprawiała przy tym narciarstwo, [<http://pl.rec.gory.narkive.com>, 10.04.2017], jeździła konno i urządziła długie piesze wycieczki. W rodzinie miała opinię „trochę ekscentrycznej i energicznej” [Cywińska-Lewicka 2006, s. 10] być może z powodu owych pieszych wycieczek lub wypraw na ślimaki, [[www.dziennikpolski24.pl](http://www.dziennikpolski24.pl), 10.04.2017], które były częstą rozrywką małżonków Dzieduszyckich.

Uporządkowane i spokojne życie rodziny przerwał wybuch II wojny światowej. Hrabstwo zbiegli do Stanisławowa i do Lwowa, gdzie Władysław został aresztowany przez NKWD. Zmarł 13 kwietnia 1940 w sowieckim więzieniu. Ewa wraz z rodziną syna Juliusza przebywała początkowo w Kamieniu Lubelskim, majątku kuzynostwa Cywińskich, potem z synem Wojciechem i jego rodziną przedostała się do Krakowa. Tu 27 maja 1944 roku została aresztowana. Po zwolnieniu z aresztu do końca wojny przebywała w Zarszynie pod Sanokiem. Po zakończeniu wojny zamieszkała u syna Wojciecha we Wrocławiu. Tu zmarła 4 maja 1965 roku [[www.sejm-wielki.pl](http://www.sejm-wielki.pl), 20.03.2017; [www.krakowianie1939-56.mhk.pl](http://www.krakowianie1939-56.mhk.pl), 20.03.2017].

Pozostawiła po sobie dwie książki, będące owocami zagranicznych podróży: *Indie i Himalaje* oraz *Z wędrówek po Ziemi Świętej*, szkic powieściowy *Wygnani z raju*, zbiór opowiadań *Perła Pałacu*, artykuły, sporo tłumaczeń z języka angielskiego i francuskiego oraz niewydany pamiętnik, będący w posiadaniu rodziny.

## Wycieczka Dzieduszyckiej na Wschód – turystyczne zachowania i postawy

Zimą 1911 roku<sup>8</sup> Dzieduszyccy postanowili wybrać się na Wschód. Wyprawa miała charakter handlowy, a jej celem było nabycie kilku koni czystej krwi arabskiej do stadniny w Jezupolu. Ponieważ w wyniku trwającej w Iranie w latach 1906-1909 rewolucji

---

<sup>6</sup> Ewa Dzieduszycka z całą pewnością nie zajmowała się aktorstwem – w przeciwieństwie do najmłodszego syna Wojciecha. Tę błędną informację biograficzną o podróżnicze podaje Marta Nowakowska za Mateuszem Będkowskim [[www.wprost.pl](http://www.wprost.pl), 10.04.2017].

Nowakowska M, *Fotografia sto lat temu. Kolekcja fotograficzna w zbiorach Stanisława Poniatowskiego*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław 2016, s. 24.

<sup>7</sup> Sam Mariusz Zaruski uczył Dzieduszycką jazdy na nartach. W Zakopanem hrabina poznała też Stanisława Ignacego Witkiewicza – Witkacego, z którym wywoływała duchy [[www.witkacologia.eu](http://www.witkacologia.eu), 10.04.2017].

<sup>8</sup> Podróż rozpoczęła się w pierwszych dniach stycznia 1911 roku, podczas gdy sama idea tej konkretnej podróży narodziła się w roku wcześniejszym. Wtedy również hrabiostwo poczynili odpowiednie przygotowania (rezerwacja biletów, gromadzenie ekwipunku).

konstytucyjnej spora grupa hodowców koni z Fārs opuściła kraj, chcąc zakupić słynne perskie konie hrabstwo musieli udać się do Indii, dokąd przenieśli się irańscy hodowcy i handlarze<sup>9</sup>.

Państwo Dzieduszyccy podróżowali drogą morską wybierając, jak typowi turyści, statek wycieczkowy. Skorzystali z oferty firmy Lloyd Austriaco<sup>10</sup>, słynącej z niezwyklej punktualności. Począwszy od 1886 roku<sup>11</sup> Lloyd proponował swoim klientom *cruising*<sup>12</sup> (nazywany wówczas „wakacjami na morzu”) po Morzu Śródziemnym i Północnym. Od 1870 roku uruchomiono połączenia z Indiami. Statki pomiędzy Triestem a Bombajem kursowały dwa razy w miesiącu. Latem (od maja do sierpnia) raz w miesiącu.

Dzieduszyccy płynęli do Indii na pokładzie statku „Koerber” (nazwanego tak ku czci zmarłego w 1903 roku barona Ernesta Koerbera). Statek ten został przez hrabinę w miarę szczegółowo opisany – w przeciwieństwie do jednostki, którą wracali do Europy<sup>13</sup>.

„Koerber” był dwumasztowcem, zbudowanym w roku 1903<sup>14</sup>. Rozwijał prędkość 14 węzłów, miał długość 121,92 m., szerokość 14,93 m. i tonaż 5440 ton. Nie należał do wycieczkowych gigantów, jednak dla turystki doświadczającej rejsu dalekomorskiego pierwszy raz w życiu i nie mogącej porównać „Koerbera” z innymi statkami, okazał się jak najbardziej wyjątkowy<sup>15</sup>. Polska hrabina zachwyciła się statkiem, który był „z komfortem urządzony” [Dzieduszycka 1912, s. 1], posiadał obszerną jadalnię, „salony o miękkich fotelach i kanapach” [Dzieduszycka 1912, s. 1] i pokład spacerowy.

Podróż pierwszą klasą luksusowego statku stwarzała okazję do wypoczynku oraz nawiązania interesujących znajomości z osobami z tzw. dobrego towarzystwa, pochodzącymi z różnych miast i krajów Europy. Konwersacja na rozmaite tematy, gry i zabawy towarzyskie (np. brydż czy uprawiany na pokładzie krykieta), często (jeżeli nie codziennie) organizowane przyjęcia dla gości urozmaicały podróż.

---

<sup>9</sup> Handlarze z Iranu osiedlili się na części wyspy Bombaj (jednej z siedmiu wysp tworzących archipelag Bombaj – współczesny Mumbaj) będącej w posiadaniu perskim od 1850 roku.

<sup>10</sup> Lloyd Austriaco – firma zajmująca się turystyką morską, założona 2 sierpnia 1836 roku. Początki firmy sięgają roku 1833 i związane są z inicjatywą włoskich (Pasquale Revoltella) i austriackich (Karl Ludwig von Bruck) inwestorów. Pierwszą siedzibą firmy był włoski Triest, gdzie również znajdowały się doki (tzw. „Arsenał Lloyda”), w których od 1853 roku budowano statki wycieczkowe (pierwszy w ogóle statek Lloyda „Arcyksiążę Ludwik” został zbudowany w 1837 roku w Londynie). W 1872 roku firma zmieniła nazwę na Lloyd Austro-Ungarico, by w 1891 roku powrócić do nazwy pierwotnej. W 1919 roku po przejściu Triestu przez Włochy firma przeszła restrukturyzację, a jej nazwę zmieniono na Lloyd Triestino. W 2006 roku Lloyd Triestino został przekształcony w Italia Marittima. Od 1978 roku działa spółka Lloyd Austriaco zajmująca się morskimi przewozami towarowymi [[www.italianliners.com](http://www.italianliners.com), 10.04.2017; [www.theshipslist.com](http://www.theshipslist.com), 10.04.2017; [www.nuovolitorale.org](http://www.nuovolitorale.org), 10.04.2017; [www.timetableimages.com](http://www.timetableimages.com), 10.04.2017].

<sup>11</sup> Pierwszym statkiem *cruisingowym* Lloyda była „Thalia”, nazywana „przyjemnym jachtem”.

<sup>12</sup> *Cruising*, czyli podróż morska w celach wypoczynkowo-poznawczych, odbywana na pokładzie luksusowego statku, narodził się w I połowie XIX wieku. Inicjatorem tej formy spędzania wolnego czasu był Szetlandczyk Arthur Anderson, który w założonej przez siebie gazecie „The Shetland Journal” przedstawił w 1836 roku ideę podróży morskiej dla przyjemności. Ideę tę zaczął realizować od założenia w 1837 roku wspólnie z Brodie McGhie Wilcoxem firmy Peninsular Steam Navigation Company zajmującej się przewozem pasażerów oraz towarów drogą morską. Po uzyskaniu rządowej koncesji oraz rozszerzeniu pola działalności na trasy dalekowschodnie firma uzyskała nową nazwę: Peninsular & Oriental Steam Navigation Company (P&O). Realizacja planów *cruisingu* była możliwa już w 1844 roku. P&O przeprowadziło wówczas trzy rejsy wycieczkowe na statkach „Iberia”, „Tagus” i „Lady Mary Wood”.

<sup>13</sup> Być może wrażenia statku wycieczkowego i podróży morskiej z drogi powrotnej nie były tak intensywne jak te z drogi na Wschód lub obydwie podróże odbyły się na pokładzie tego samego statku, stąd nie było potrzeby powtórnie go opisywać.

<sup>14</sup> W 1914 roku statek został zajęty przez Brytyjczyków. Po wojnie sprzedany firmie Anchor Line i przemianowany na „Huntspill”. W 1921 powrócił jako „Asia” do Lloyd Triestino. W 1933 roku złomowany w Monfalcone we Włoszech [[www.theshipslist.com](http://www.theshipslist.com), 05.04.2017; [www.plimsoll.org](http://www.plimsoll.org), 05.04.2017; [www.atrieste.eu](http://www.atrieste.eu), 05.04.2017].

<sup>15</sup> Dla pasażerów były przewidziane dwa pokłady mieszkalne. W pierwszej klasie mogło zakwaterować się 107 osób, w drugiej zaledwie 20. Liczba pasażerów klasy trzeciej nie jest znana, jednak było ich prawdopodobnie więcej niż klientów pierwszej i drugiej klasy łącznie.

Kolejną, w dodatku typowo turystyczną rozrywką, której z upodobaniem oddawała się hrabina tak na pokładzie statku, jak i w portach, do których statek zawijał, była fotografia. Począwszy od roku 1839, w którym dokonano wynalazku fotografii<sup>16</sup>, technologia ta upowszechniła się do tego stopnia, iż pod koniec stulecia niemal niemożliwym było zorganizowanie podróży, w którą nie zabrano by aparatu fotograficznego. Umasowienie fotografii wpłynęło na obniżenie kosztu sprzętu fotograficznego, co sprawiło, iż aparat fotograficzny stał się jednym z podstawowych elementów wyposażenia podróżnika i turysty. Dominacja doświadczenia wizualnego w turystyce przyczyniła się z kolei do ścisłego powiązania turystyki z fotografią [Urry 2007, s. 207].

Jeżeli chodzi o praktyki fotograficzne, Ewa Dzieduszycka reprezentuje pokolenie nowoczesnych turystów, u których John Urry diagnozuje manię skopieczną, polegającą na poszukiwaniu widoków godnych uwiecznienia przy pomocy aparatu fotograficznego [Urry 2007, s. 205]. Relacja Dzieduszyckiej z podróży pełna jest takich fotografii – przedstawiających zabytki architektury, pejzaże, portrety tubylców lub samych podróżników. Fotografie, nierzadko całostronicowe, uzupełniają i komentują tekst. Stanowią również jedyne w swoim rodzaju trofeum turystyczne – dowód potwierdzający odbycie podróży.

Po przyjeździe do Bombaju hrabiostwo zatrzymali się w najbardziej luksusowym hotelu w mieście – Taj Mahal Palace. Hotel zbudowany z inicjatywy hinduskiego multimilionera i biznesmena Jamsedija Taty został oddany do użytku 16 grudnia 1903 roku, a wszystkie prace budowlane zakończono w 1924 roku. Posiadał 30 apartamentów, 350 pokoi pojedynczych i podwójnych, elektryczne oświetlenie, wentylatory, cztery windy pasażerskie, klimatyzację, pocztę, pralnię, gabinet lekarski [www.historichotelsthenandnow.com, 15.04.2017] – jednym słowem był najnowocześniejszym budynkiem w Bombaju, jeżeli nie w całych Indiach. Stanowił przy tym stałą rezydencję indyjskich książąt i maharadzów, co czyniło pobyt w nim niezwykle emocjonującym. Ewa Dzieduszycka była mile zaskoczona luksusem hotelu: „Pokoje obszerne, wysokie, salony pełne kwiatów i z czarownym widokiem na morze, ale w olbrzymiej sali jadalnej uwijają się setki służby (...). Nad każdym stolikiem powiewa >>punka<< czyli ogromny wachlarz, który chłodzi rozgrzane powietrze. Za krzesłem każdego gościa stoi osobny Hindus i okiem troskliwym śledzi najmniejszy ruch swego pana. Europejczyk, przyzwyczajony do leniwej a opieszalej służby hotelowej nadziwić się nie może, z jaką błyskawiczną szybkością zmieniają talerze, podsuwają mu potrawy. Ledwie dotknie się szklanki, już jest napełniona winem lub whisky and soda, ledwie widelec położy, już nowe przed nim stoją potrawy” [Dzieduszycka 1912, s. 17].

Z przywołanych słów polskiej turystki wyłania się obraz indyjskiego hotelu jako swego rodzaju baśniowego obiektu, w którym spełniają się życzenia, zwłaszcza te kulinarne oraz dotyczące komfortu. Mimo iż Dzieduszycka w miarę szczegółowo opisała tylko hotel z Bombaju nie poświęcając pozostałym, w których się zatrzymywała, takiej uwagi, można być pewnym, iż były to obiekty równie wspaniałe, urządzone „z wykwintem europejskiej cywilizacji” [Dzieduszycka 1912, s. 17]. Należy przy tym zwrócić uwagę, iż przemierzając subkontynent indyjski hrabina nigdy nie zdecydowała się spędzić nocy w namiocie, pod gołym niebem, czy też w domostwie tubylca. Co więcej, w swoich wspomnieniach nie zdradziła pragnień tego typu. Wydaje się, iż kwestia wyboru hotelu jako miejsca noclegowego była dla polskiej turystki oczywistością nie wymagającą komentowania ani rozważania alternatywnych rozwiązań.

Czekając na rozpoczęcie aukcji szczególnie cennych koni, Dzieduszyccy postanowili mile spędzić czas zwiedzając zabytki Indii. W tym celu skorzystali z oferty biura podróży

---

<sup>16</sup> W 1839 roku niezależnie od siebie Francuz Louis Daguerre i Brytyjczyk Henry Fox opatentowali technologie fotograficzne dagerotypu (Daguerre) i talbotypu/kalotypu (Talbot). Pierwszą w ogóle fotografię wykonał w 1826 Joseph Nicéphore Niepce.

Thomasa Cooka<sup>17</sup>, gdzie wykupili usługę przewodnika, noclegi i wyżywienie w hotelach, przejazdy pociągiem, samochodem [Dzieduszycka 1912, s. 37, 107] oraz inne atrakcje, np. podróż na grzbiecie słonia [Dzieduszycka 1912, s. 47-48], a także przy pomocy wykwalifikowanych agentów ustalili plan wycieczki. Z całą pewnością posłużyli się przy tym przewodnikiem po Indiach, Birmie i Cejlonie, wydanym przez oficynę wydawniczą Cooka w 1909 roku [*India, Burma, Ceylon...* 1909].

Hrabiostwo zwiedzili kolejno: Ahmedabad, Abu Road, Jaipur, Amber, Agrę, Delhi, Benares (Waranasi), Kalkutę, Darjeeling i dotarli do podnóża Himalajów<sup>18</sup>. Znaczną część podróży odbyli „wytwornymi” brytyjskimi pociągami [Dzieduszycka 1912, s. 69]. Hrabina konstatowała, iż pociąg „to hotel podróżujący, wygodny i obszerny, w którym nic nie brakuje dla wykwińskiego podróżnika. Mamy do dyspozycji cały wagon, przedzielony na sypialnię i salon na dzień, pokój dla służącego i łazienkę o marmurowej wannie. Są stoły i fotele, pełno lamp elektrycznych, „punka” czyli wielkie wachlarze poruszane elektrycznie (...). Leżąc na sofie spoglądamy przed siebie na wciąż zmieniające się obrazy” [Dzieduszycka 1912, s. 29].

Przytoczony fragment wspomnień prezentuje Ewę Dzieduszycką w sposób jednoznaczny jako turystkę, to znaczy osobę, dla której nadrzędną wartość stanowi przyjemność i wygoda. Podróżując po Indiach turystka zawsze korzysta z jakiegoś środka transportu. Jeżeli w danym regionie nie jest możliwe poruszanie się pociągiem lub samochodem, wybiera grzbiet zwierzęcia, wózek „tonga” napędzany siłą ludzkich mięśni [Dzieduszycka 1912, s. 38] lub lektykę „dandy” [Dzieduszycka 1912, s. 116]. Incydentalnie przemieszcza się pieszo i zawsze na krótkich dystansach: pomiędzy świątyniami w Ahmedabadzie, gdzie zgodnie z obowiązującym prawem spaceruje boso [Dzieduszycka 1912, s. 35], po ogrodach Jaipuru [Dzieduszycka 1912, s. 45], pałacach Agry i Delhi [Dzieduszycka 1912, s. 54, 61], ghatach Benaresu [Dzieduszycka 1912, s. 77] czy ścieżkach Tadź Mahal [Dzieduszycka 1912, s. 57-58]. Jeżeli chodzi o środki transportu, z upodobaniem korzysta z tych najbardziej luksusowych, w rodzaju „małego eleganckiego jachtu”, którym zwiedza grotę Elefantyny [Dzieduszycka 1912, s. 23].

Lektura wspomnień hrabiny każe zwrócić uwagę na frekwencję czasowników „siedzieć” i „leżeć”, które nie wyrażają ruchu: „cały dzień leżało się na wygodnych szeszlonych, ustawionych wzdłuż ścian popod oknami wagonu” [Dzieduszycka 1912, s. 132], „siedzi się godzinami całymi pod chwiejącym się lekko wachlarzem »punka« popijając mrożone trunki lub posilając się doskonałymi owocami” [Dzieduszycka 1912, s. 109]. Nagromadzenie czasowników tego typu podkreśla pasywną postawę turystki w trakcie jej podróży. Można odnieść wrażenie, iż znaczną część podróży kobieta po prostu „przesiedziała” lub „przeleżała” na hotelowych czy pociągowych kanapach, w automobilach, powozach i lektykach.

Podróżowanie w takim stylu nie wymagało większego wysiłku fizycznego, co przełożyło się na niski poziom odczuwanego dyskomfortu. Jedyne co sprawiało hrabinie pewną przykrość, to tropikalny klimat, zmuszający, by „w południe (...) zapuszczać (...) czarne szyby w oknach, gdyż wówczas żar słoneczny dusi wprost i sprawia ból głowy i mdłości” [Dzieduszycka 1912, s. 132-133].

---

<sup>17</sup> W roku 1882 John Mason Cook, syn Thomasa Cooka, a zarazem współwłaściciel firmy Thomas Cook & Son otworzył oddział biura w Bombaju przy Esplanade Road 13.

<sup>18</sup> Przewodnik Cooka z 1909 roku proponuje 19 tras wycieczek, z których wycieczki od 1 do 4 oraz wycieczka nr 12 uwzględniają wymienione miejsca (do Kalkuty włącznie). Cena odbywanych pierwszą klasą (a tak z pewnością podróżowali Dzieduszyccy) wycieczek nr 1-4 wynosiła średnio 125 rupii. Najtańsza była opcja nr 4 w cenie 122,6 rupii, najdroższa nr 12 za 216,2 rupii. Hrabiostwo mogli wykupić również dodatkową 14-dniową wycieczkę z Kalkuty w Himalaje za 66,6 rupii [*India, Burma, Ceylon...* 1909, s. 94-98].

## Turystka kulturowa?

Materiał badawczy pochodzący z książki *Indie i Himalaje* umożliwia bezdyskusyjne zakwalifikowanie Ewy Dzieduszyckiej do grona turystów, a nie podróżników. Ten sam materiał pozwala również udowodnić, iż polska hrabina była turystką kulturową. Sama zresztą deklarowała, że wycieczka po subkontynencie miała na celu „zwiedzanie cudów dawnej cywilizacji” [Dzieduszycka 1912, s. 39].

Rzeczownik odczasownikowy „zwiedzanie”, którego użyła opisując swoją aktywność odsyła do konkretnej kategorii w typologii turysty kulturowego stworzonej przez Boba McKerchera i Hilary Du Gros. Autorzy *Cultural Tourism* wyróżnili pięć typów turystów kulturowych<sup>19</sup> biorąc pod uwagę głębokość doświadczenia kulturowego oraz wagę kultury jako motywatora turystycznej aktywności [McKercher, Du Gros 2002, s. 262]. Polska hrabina mogłaby zostać uznana przedstawicielką drugiego typu turystów – „zwiedzających” (sightseeing). Ten typ turystów jest motywowany pragnieniem spotkania z kulturą, jednak jego rzeczywiste kontakty kulturowe są powierzchowne, a doznania dość płytkie.

Dzieduszycka z początkowego etapu swojego orientalnego wojażu wykazuje również cechy turysty „szczęściarza” (serendipitous), który podróżując z powodów pozakulturowych nieoczekiwanie dla samego siebie nawiązuje kontakt z kulturą. W tym miejscu warto przypomnieć, iż oficjalny powód wyjazdu Dzieduszyckich na Wschód miał charakter handlowy, nie zaś kulturowy, a wycieczka po kraju dająca możliwość poznania egzotycznej kultury nie była celem samym w sobie, lecz miała urozmaicić tygodnie czekania na spotkanie z handlarzami końmi. A zatem, jak wynika z faktów biograficznych, do spotkania Dzieduszyckich z kulturą Indii mogło w ogóle nie dojść! Tym bardziej, iż hrabiostwo nie będąc świadomymi działania pewnych mechanizmów psychologiczno-socjologicznych, postępując zaś zgodnie z konwencją obowiązującą w ich sferze, zamknęli się w typowej turystycznej bańce środowiskowej.

Badania prowadzone przez Erika Cohena nad mechanizmem funkcjonowania bańki środowiskowej w turystyce ujawniają, iż pełni ona podwójną funkcję. Z jednej strony – stanowi namiastkę domu i zapewnia poczucie bezpieczeństwa, z drugiej – skutecznie blokuje kontakty z innością [Cohen 1972, s. 166]. Ewa Dzieduszycka w żaden sposób nie kwestionowała bańki otaczającej ją w trakcie podróży po Indiach, ani też nie zdradzała pragnienia opuszczenia jej.

Jednym z ważnych powodów pozostawania w bańce były z całą pewnością stereotypowe wyobrażenia hrabiny o Indiach, jako „kraju baśni i pieśni” [Dzieduszycka 1912, s. 34] i „wiecznego słońca” [Dzieduszycka 1912, s. 136]. Incydentalne zetknięcie z typową indyjską ulicą burzyło w przykry sposób te wyobrażenia. „Czarodziejski świat z bajki” [Dzieduszycka 1912, s. 61] odsłaniał wówczas swoje drugie oblicze, budząc lęk i odrazę: „zdaje się obcemu przybyszowi, że z bram niebieskich zstępuje do piekła. Taki na ulicy ścisk, brud, takie odrażające wonie” [Dzieduszycka 1912, s. 63]. Nie powinno zatem dziwić, iż turystka wolała oglądać świat Wschodu z perspektywy hotelowego pokoju lub przedziału komfortowego pociągu, która to perspektywa pozwalała dostrzegać tylko to, co piękne.

Taka postawa każe postrzegać Ewę Dzieduszycką jako turystkę psychocentryczną. Pojęcie to zostało zaproponowane przez Stanleya Ploga, konstruującego typologię turystów<sup>20</sup> w oparciu o kryterium intensywności kontaktu z innością [Plog 1974]. Z badań Ploga wynika, iż turysta psychocentryczny ceni komfort i wygodę podróży. Preferuje wyjazdy zorganizowane, w czasie których nie będzie narażony na nieprzewidziane sytuacje. Kwateruje w hotelach, posiłki spożywa w restauracjach, przemieszcza się środkami transportu

<sup>19</sup> Według McKerchera i Du Gros typologia turystów kulturowych przedstawia się następująco: turysta kulturowy celowy (purposeful), zwiedzający (sightseeing), „szczęściarz” (serendipitous), przypadkowy (casual), incydentalny (incidental).

<sup>20</sup> Plog wyróżnia trzy typy turystów: turysta allocentryczny, psychocentryczny i mid-centryczny.

(chętnie nowoczesnymi), nie odłącza się od grupy lub przewodnika. „Inny” świat ogląda przez okna samochodu, pociągu czy autokaru, ewentualnie hotelowego pokoju. Inność trochę go fascynuje, trochę niepokoi, może również budzić skrętnie ukrywane uczucie odrazy, dlatego psychocentryk woli zachować bezpieczny dystans. W tej sytuacji, jeżeli w ogóle dochodzi do spotkania turysty psychocentrycznego z innością, jest ono starannie wyreżyserowane.

Agenci Cooka organizujący wycieczkę dla hrabiny Dzieduszyckiej i jej męża z całą pewnością zadbali o to, by wrażenia kulturowe polskich turystów były maksymalnie pozytywne i jak najmniej kolidowały z wyobrażeniami na temat wschodniej kultury.

## Kultura Wschodu

### Doświadczenie wizualne

Lektura wspomnień *Indie i Himalaje* pozwala zrekonstruować wyobrażenia polskiej hrabiny na temat indyjskiej kultury. Wyobrażenia te można spuentować trzema pojęciami: baśniowość, barwność, tajemniczość. Spotykając kulturę Wschodu Dzieduszycka miała nadzieję doświadczyć feerii barw i kształtów, co stanowi cenną informację na temat preferowanego przez kobietę typu kontaktu z kulturą. Kontakt ten ze strony turystki miał charakter pasywny i polegał na odbieraniu odpowiednio wyselekcjonowanych bodźców wizualnych. Oko turystki pozostawało szczególnie wrażliwe na impulsy kolorystyczne, przekazywane w procesie narratywizacji za pomocą metaforyki jubilerskiej: „rozsypany się klejnoty ze skarbów indyjskich szachów, wyfrunęły szmaragdy i lapisy błękitne, rubiny o krwawych odcieniach i blade topazy o blaskach zachodzącego słońca” [Dzieduszycka 1912, s. 104-105]. Przyjemność skopiczną zapewniało także oglądanie zabytków „egzotycznej” architektury, podziwianych z uwagi na bogactwo szczegółów i pietyzm wykonania: „girlandy z marmurowych kwiatów i hafty przedziwne, a tak przeźrocze, że widać przez nie lazur nieba, blask słońca i cień przechodzącego człowieka” [Dzieduszycka 1912, s. 39].

Prymatowi doświadczenia wizualnego w kontaktach ze światem Wschodu sprzyjało wykorzystanie przez turystkę aparatu fotograficznego. Podróżowanie z aparatem, stanowiącym rodzaj tarczy ochronnej, ułatwiało również utrzymanie dystansu wobec „egzotycznego” świata, jego mieszkańców, ich problemów oraz tworzonej przez nich kultury. [Sontag 1986, s. 11-16, 20-22, 37-40].

O niechęci do nawiązania bliższej relacji z kulturą świadczy uwaga hrabiny dotycząca miejscowej kuchni: „krajowe łakocie, od których jednak ze wstrętem się odwracamy” [Dzieduszycka 1912, s. 33]<sup>21</sup>. W świetle prowadzonych przez Annę Wieczorkiewicz badań doświadczenia turystycznego okazuje się, iż odmowa spożycia „egzotycznego” posiłku symbolizuje odmowę nawiązania głębokiego kontaktu z kulturą [Wieczorkiewicz 2008, s. 273-300]. Przyjęcie posiłku oznacza otwartą postawę i zaufanie wobec inności, wyzbycie się lęku przed możliwym dyskomfortem, chęć wyrobienia własnego zdania na temat inności, a przede wszystkim – doznania autentyku [MacCannell 2002, s. 148-153]. Rezygnacja z nieznanymi doznaniem smakowymi może z kolei wskazywać na zamknięcie się turysty na inność oraz sygnalizować utrudnienie w zakresie autentyczności doznań kulturowych.

### Prehistoria uobecniona

---

<sup>21</sup> Początkowo Dzieduszycka próbowała egzotycznych potraw, jednak oryginalne połączenia smakowe, takie jak „owoce smażone w papryce, posypane pieprzem i polane kwaśnym sosem, niby korniszony z sokiem malinowym” [Dzieduszycka 1912, s. 19] okazały się na tyle nieprzyjemne („ma się uczucie, że się połknęło całe piekło Mahometa, ze straszliwym »nar«, czyli ogniem, który grzesznych pożerać będzie” [Dzieduszycka: 1912, s. 17]), iż zdecydowała nie kosztować specjałów wschodniej kuchni.



Mimo iż wizualny kontakt z kulturą Indii nie pozwalał na zdobycie pogłębionej wiedzy o kulturze, Ewa Dzieduszycka nie stroniła od przeprowadzania kulturowych analiz i ferowania wyroków. Zdaniem turystki subkontynent indyjski stanowi szczególny rodzaj prehistorycznego rezerwatu – zarówno pod względem przyrodniczym<sup>22</sup>, jak kulturowym. „Wszystko owiane jest tutaj czarem tajemniczości, zamierzchłych pogańskich czasów, które tu jeszcze żyją i tętnią” [Dzieduszycka 1912, s. 40]. Normy życia społecznego i religijnego przypominają „halucynacje gorączkowego umysłu, jak baśń sprzed tysiąca lat (...). Wszak to, co widzę teraz przed sobą, działo się może w Europie dwa tysiące lat temu, w Egipcie cztery tysiące lat temu” [Dzieduszycka 1912, s. 81].

Powyższe słowa nasuwają skojarzenia z koncepcjami Edwarda Burnetta Tylora [Tylor 1896] oraz Lewisa Henry'ego Morgana [Morgan 1887], a tym samym zdradzają hołdowanie przez Dzieduszycką ewolucjonistycznej teorii kultury. Morganowski trójpodział kultur świata na cywilizowane, barbarzyńskie i dzikie zastosowany w odniesieniu do kultury Indii pozwolił polskiej turystce zakwalifikować tę kulturę na najniższym szczeblu rozwoju: „nam, przybyszom z Zachodu nie chce się wierzyć, że istnieją jeszcze kraje, gdzie są tak dzikie i nieludzkie prawa, w które światło cywilizacji nie wniknie chyba tak prędko” [Dzieduszycka 1912, s. 65]. Dowodów przemawiających za uznaniem kultury indyjskiej za „dziką” dostarczyła kultura niematerialna subkontynentu. W przeciwieństwie do kultury materialnej, która zdaniem Dzieduszyckiej stoi na bardzo wysokim poziomie, w sferze religii, norm społecznych i obyczajowości „naród ten posiada jeszcze wiele dzikości i okrucieństwa” [Dzieduszycka 1912, s. 53]. Polska turystka dokonuje tego stwierdzenia obserwując praktyki religijne oraz gromadząc informacje na temat rozwarstwienia społecznego i sytuacji kobiet. Wzrusza ją los kobiet, żyjących „w pogardzie i ucisku (...) nie zaznawszy ani błysku uśmiechu, wolności i szczęścia” [Dzieduszycka 1912, s. 31], oburza skrupulatne przestrzeganie podziału na kasty społeczne i pogardliwy stosunek do ludności z najniższej, służebnej kasty (śudra) [Dzieduszycka 1912, s. 34-36]. Najwięcej wszakże negatywnych emocji budziła w turystce kultura religijna wyznawców hinduizmu.

Prawdziwym intelektualnym i emocjonalnym wyzwaniem okazało się dla Dzieduszyckiej zwiedzanie Benaresu (Waranasi), gdzie miała możliwość oglądać święte zwierzęta, ascetów umartwiających ciało w najbardziej wymyślny sposób, pielgrzymów dokonujących zbiorowych ablucji na ghatach – świętych schodach prowadzących do Gangesu oraz obserwować miejscowe praktyki funeralne. „Jest to jedna z najohydniejszych scen tej przedziwnej areny, na którą nienawykłe oko patrzy ze wstrętem i odrazą. Na stosach płoną trupy (...). Gdy ciało zostanie spalone, rzucają do wody popioły i kości. Jeżeli umarły był bogaczem, to ciało jego zostało całkowicie spalone. Biednych jednak, ledwie osmalonych rzucają krewni do wody, a i dzieci do lat pięciu wrzucają tylko wprost do rzeki” [Dzieduszycka 1912, s. 83].

Kilka dni spędzonych nad Gangesem zmusiło jednak hrabinę do przewartościowania poglądów religijnych. Początkowy etap negacji niezrozumiałych praktyk, połączony z pogardą dla uprawiającej je ludności [Dzieduszycka 1912, s. 27, 65, 77, 79] ustąpił miejsca tolerancji dla obrzędowej różnorodności: „w obrzędach hindusów znaleźć można wiele podobieństw do kultu naszych cywilizowanych narodów i nie można w czambuł zwać ich ludźmi dzikimi i barbarzyńcami (...). Gdyby do nas przybył hindus i widział obrzędy nasze (...) a nie znał ducha naszej wiary, może by miał nas za równie barbarzyńskich, za jakich my mamy czcicieli Brahmy lub Buddy” [Dzieduszycka 1912, s. 93]. Przytoczona opinia pozwala sądzić, iż w miarę przedłużania się wycieczki turystka wyzbywała się postawy etnocentrycznej, skłaniając się ku postawom inspirowanym założeniami relatywizmu kulturowego. Zapoznanie zaś z duchowością buddyjską doprowadziło hrabinę nawet do sformułowania opinii o wyższości kultury Wschodu nad europejską: „posiadają oni wiedzę nam ludziom cywilizowanym nieznaną. Zanadto odbiegliśmy od pierwotnej dzikiej przyrody

<sup>22</sup> Egzotyczna przyroda to dla polskiej hrabiny „istny bór z jurajskiej epoki” [Dzieduszycka 1912, s. 104].

(...). Oni złali się z duchem wygnanym z naszych krain cywilizowanych, wsłuchali się w głosy, które już dla nas umilkły na zawsze” [Dzieduszycka 1912, s. 131].

## Podsumowanie

Odbyta w 1911 roku podróż do Indii stała się swego rodzaju przełomem w życiu Ewy Dzieduszyckiej. Wyzwoliła w hrabinie pasję literacką i zaowocowała kilkoma tekstami, zarówno fikcjonalnymi (opowiadania) jak i utworem należącym do literatury dokumentu osobistego (wspomnienia z podróży).

W podróż Dzieduszycka wyruszała jako dojrzała kobieta – matka dwojga dzieci i pani wielkiego majątku ziemskiego. Pozycja społeczna i warunki życia wpłynęły na jej wizję podróży oraz miejsc, do których wyruszała. Z całą pewnością nie miała zamiaru dokonywać prywatnej rewolucji stylu podróżowania obowiązującego w jej sferze. Przyzwyczajona do określonych wygód, oczekiwała ich nawet w „egzotycznym” świecie. Europejska kolonizacja Wschodu zapewniająca wystąpienie tychże wygód była przez nią postrzegana jako dobrodziejstwo [Dzieduszycka 1912, s. 39]. Brak wiedzy o sytuacji politycznej w Indiach pod panowaniem brytyjskim z całą pewnością przyczynił się do gloryfikowania przez turystkę reżimu kolonizacyjnego [Dzieduszycka 1912, s. 70]. Zresztą, podróżując po Indiach hrabina nie miała na celu poznawania sytuacji politycznej ani społecznej subkontynentu. Wiedza na wskazane tematy zdobyta w trakcie wycieczki miała charakter powierzchowny i opierała się na informacjach uzyskanych z książek oraz od towarzyszących Dzieduszyckim przewodników.

Zgodnie ze stereotypowymi europejskimi wyobrażeniami na temat Wschodu [Said 2005], oczekiwała „cudów” [Dzieduszycka 1912, s. 39], przede wszystkim w zakresie kultury materialnej Indii. Podziwianie architektury pałacowej i sakralnej wystarczało hrabinie w zupełności. Nie zdradzała pragnienia pogłębienia wiedzy na temat „egzotycznej” sztuki. Zainteresowała ją natomiast religia Indii – hinduizm i buddyzm. Początkowo niechętna wschodniej religijności postrzeganej jako „niezrozumiałe praktyki pełne bezrozumnego obłędu” [Dzieduszycka 1912, s. 77], z czasem zaczęła dostrzegać jej walory. Nauczyła się również ze spokojem przyjmować sytuacje i widoki odbiegające od wyidealizowanych wyobrażeń. Zrozumiała, że wyrafinowanie może sąsiadować z „niechlujstwem i brudem” [Dzieduszycka 1912, s. 104], a obecność tych ostatnich nie jest wystarczającym powodem do pogardzania człowiekiem i tworzoną przez niego kulturą. Odważyła się nawet w zakresie duchowości przyznać prymat kulturze „egzotycznej” nad europejską [Dzieduszycka 1912, s. 136].

## Bibliografia

- Boyer M., 1972, *Le tourisme*, Le Seuil, Paryż
- Cohen E., 1972, *Towards a Sociology of International Tourism*, „Social Research. An International Quarterly”, vol. 39, nr 1, s. 164-182
- Cywińska-Lewicka T., *Ostatnie lata w Kamieniu*, „Powiśle Lubelskie”, nr 3(16), kwiecień 2006, s. 8-11
- Dzieduszycka E., 1912, *Indie i Himalaje. Wrażenia z podróży*, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, E. Wende i Sp., Lwów-Warszawa
- Grotte J., 2016, *A Case Study on Village Bikal – the first Theme park of Hungary*, [w:] Bassa L., Kiss F.(red.) *Proceedings of TCL2016 Conference. Tourism and cultural landscapes. Towards a sustainable approach*, Foundation for Information Society, Budapeszt, s. 212-227

- India, Burma, Ceylon and South Africa. Information for Travellers and Residents*, Thomas Cook & Son, 1909, Londyn
- MacCannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, przeł. Klekot E., Wieczorkiewicz A., Muza, Warszawa 2002
- McKercher, B., Du Gros H., 2002, *Cultural Tourism. The Partnership Between Tourism and Cultural Heritage Management*, Hayworth Hospitality Press, Nowy Jork
- Mikos v. Rohrscheidt A., 2008, *Turystyka Kulturowa – wokół definicji*, „Turystyka Kulturowa”, nr 1/2008, s. 4-21
- Morgan L. H., 1887, *Spółeczeństwo pierwotne czyli badanie kolei ludzkiego postępu od dzikości przez barbarzyństwo do cywilizacji*, przekł. A. B., Nakład redakcji „Prawdy”, Warszawa
- Nowakowska M., 2016, *Fotografia sto lat temu. Kolekcja fotograficzna w zbiorach Stanisława Poniatowskiego*, Polskie Towarzystwo Ludoznawcze, Wrocław
- Plog S., 1974, *Why Destination Areas Rise and Fall in Popularity*, Cornell Hotel and Restaurant Administration Quarterly, vol. 14, nr 4, s. 55-58
- Said E., *Orientalizm*, przekł. Wyrwas-Wisniewska M., wydanie I, Zysk i S-ka, Poznań 2005
- Sontag S., *O fotografii*, przekł. Magala S., Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1986
- Tylor E. B., *Cywilizacja pierwotna. Badania rozwoju mitologii, fizjologii, wiary, mowy, sztuki i zwyczajów*, t. I, przeł. Z. A. Kowerska, Drukarnia F. Csernáka, Warszawa 1896,
- UNWTO Annual Report 2012, 2013*, UNWTO, Madryt
- Urry J., 2007, *Spojrzenie turysty*, wyd. I, przeł. Szulżycka A., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Wieczorkiewicz A., 2008, *Apetyt turysty. O doświadczaniu świata w podróży*, Wyd. Universitas, Kraków

## Netografia

- [www.sejm-wielki.pl/b/12.120.303](http://www.sejm-wielki.pl/b/12.120.303) [20.03.2017]
- [www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslaw-koziebrodzki](http://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/wladyslaw-koziebrodzki) [20.03.2017]
- [www.sejm-wielki.pl/b/12.120.303](http://www.sejm-wielki.pl/b/12.120.303) [20.03.2017]
- [www.lwow.com.pl/przekroj/didur.html](http://www.lwow.com.pl/przekroj/didur.html) [20.03.2017]
- [www.wprost.pl/historia/497427/Pierwsze-Polki-na-krancach-swiata.html](http://www.wprost.pl/historia/497427/Pierwsze-Polki-na-krancach-swiata.html) [10.04.2017]
- [www.witkacologia.eu/uzupelnienia/Gondowicz\\_astral.pdf](http://www.witkacologia.eu/uzupelnienia/Gondowicz_astral.pdf) [10.04.2017]
- [www.dziennikpolski24.pl/artykul/2607218,o-jezupolu-pod-stanislawowem-hrabiach-dzieduszyckich-i-jezdzie-po-dziurach-na-rowerze,id,t.html](http://www.dziennikpolski24.pl/artykul/2607218,o-jezupolu-pod-stanislawowem-hrabiach-dzieduszyckich-i-jezdzie-po-dziurach-na-rowerze,id,t.html) [10.04.2017]
- [www.sejm-wielki.pl/b/12.120.303](http://www.sejm-wielki.pl/b/12.120.303) [20.03.2017]
- [www.krakowianie1939-56.mhk.pl/pl/archiwum,1,ewa--dzieduszycka,5095.chtm](http://www.krakowianie1939-56.mhk.pl/pl/archiwum,1,ewa--dzieduszycka,5095.chtm) [20.03.2017]
- [www.italianliners.com/lloyd-triestino-en](http://www.italianliners.com/lloyd-triestino-en) [10.04.2017]
- [www.theshipsl.com/ships/lines/lloydaust.shtml](http://www.theshipsl.com/ships/lines/lloydaust.shtml) [10.04.2017]
- [www.nuovolitorale.org/lloyd.asp](http://www.nuovolitorale.org/lloyd.asp) [10.04.2017]
- [www.timetableimages.com/maritime/images/triest.htm](http://www.timetableimages.com/maritime/images/triest.htm) [10.04.2017]
- [www.theshipsl.com/ships/descriptions/ShipsK.shtml](http://www.theshipsl.com/ships/descriptions/ShipsK.shtml) [05.04.2017]
- [www.plimsoll.org/resources/SCCLibraries/WreckReports2002/20513.asp](http://www.plimsoll.org/resources/SCCLibraries/WreckReports2002/20513.asp) [05.04.2017]
- [www.atrieste.eu/Forum3/viewtopic.php?f=14&t=5235](http://www.atrieste.eu/Forum3/viewtopic.php?f=14&t=5235) [05.04.2017]
- [www.historichotelsthenandnow.com/tajmahalpalacemumbai.html](http://www.historichotelsthenandnow.com/tajmahalpalacemumbai.html) [15.04.2017]
- <http://genealogia.grocholski.pl/gd/osoba.php?id=010631> [20.03.2017]
- <http://kresy24.pl/pokuckie-majatki-potockich-i-dzieduszyckich/> [05.04.2017]
- <http://wiadomosci.onet.pl/kraj/zmarl-hrabia-wojciech-dzieduszycki/v49qz> [20.03.2017]
- [http://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000369&find\\_code=SYS&local\\_base=ARS10](http://bs.sejm.gov.pl/F?func=find-b&request=000000369&find_code=SYS&local_base=ARS10) [20.03.2017]
- <http://pl.rec.gory.narkive.com/Z9GQldzE/prasa-na-ski-na-ski-wielkanoc-w-czarnohorze-dlugie> [10.04.2017]

## East culture in the memories of Polish tourist. Ewa Dzieduszycka *India and the Himalaya*

### **Key words:**

India, Dzieduszycka, visuality, cultural tourism, environmental bubble

### **Abstract:**

This article is devoted to Polish cultural tourist Countess Ewa Dzieduszycka, who in 1911 with her husband traveled to India. The result of this journey is the book *India and Himalaya*, from which the material used in the article comes from. In the article was presented the biography of the tourist. The article also discusses the details of the 1911's journey, which, planned as a business trip, has become an expedition into the depths of the subcontinent of India, and in the essence – an expedition into the depths of Indian culture. The article uses the typology of cultural tourism developed by Bob McKercher and Hilary Du Gros. The definitions of culture and cultural tourism were also mentioned – both contemporary and those that would be known to Dzieduszycka.